Rok VI. —Kraków-Podgórze, Wtorek 11 Lutego 1908 Nr. 34

Cena Numeru
2 centy w Krakowie i Podgórzu: 3 centy na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K.; z dostawą do domu 1 K. 50 h.; na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — **Prenumerata za granicą** 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — **Ekspedycya** „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: **LUDWIK SZCZEPAŃSKI.**

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 2 centy w Krakowie, 3 centy na prowincyi.

Losy ustawy o wywłaszczeniu.

Z Berlina donoszą, że ustawa o wywłaszczeniu napotkała w komisyi Izby panów na silny opór. Komisya ta ukończyła pierwsze czytanie przedłożenia. Definitywnej uchwały nie powzięto. Komisya zbiera się za ośm dni na drugie czytanie.

Słychać, że postawiono poprawkę do paragrafu o wywłaszczeniu, mimo, że rząd starał się ją powstrzymać. Poprawka idzie w tym kierunku, aby od wywłaszczenia wyjętą była posiadłość oddziedziczona, bez względu na to, czy posiadłość jest niemiecką, czy polską.

Dalej ma być wykluczoną od wywłaszczenia własność prywatnych i publicznych korporacyi, jak kościołów, szkół itd. W razie przyjęcia przez komisyę i plenum tych poprawek, przedłożenie musiałoby wrócić do Sejmu pruskiego. Wydaje się jednak wątpliwem, czy przyjęcie nawet tak zmienionego przedłożenia jest w plenum Izby panów zapewnionem. W każdym razie przy ostatecznem głosowaniu chodzić będzie o kilka głosów.

„Wiener Allg. Ztg" donosi z Berlina, że mimo, iż jedna z korespondencyj doniosła na podstawie informacyi ze strony „dobrze poinformowanej", że zapewnionem jest przyjęcie przedłożenia antypolskiego małą większością — uchwała komisyi, aby nietylko własność oddziedziczona, ale także własność znajdująca się w jednych rękach przez 10 lat, była wykluczoną od wywłaszczenia, jest silnem zachwianiem przedłożenia.

Jest wątpliwem, czy uchwała ta, na wypadek przyjęcia przez Izbę panów, znajdzie większość w Sejmie pruskim.

Krąży tu odezwa niemieckich właścicieli dóbr w Poznańskiem przeciw wywłaszczeniu, która też została doręczoną członkom Izby panów.

Także kupcy niemieccy w Poznańskiem zaczynają agitować przeciw wywłaszczeniu.

Z ruchu przedwyborczego.

Z Podgórza. We wtorek dnia 11 lutego o godzinie 4 po południu odbędzie się w sali Rady miejskiej w Podgórzu zgromadzenie przedwyborcze, na które miejski komitet przedwyborczy ma zaszczyt zaprosić wyborców. Kandydaci, którzy zamierzają ubiegać się o sejmowy mandat poselski z miast Podgórze-Wieliczka, zechcą zgłosić swoją kandydaturę na ręce przewodniczącego komitetu przedwyborczego, dyrektora Józefa Stępienia w Podgórzu (zastępcą przew. jest dr Aronsohn, sekretarzami pp. Breuer i Peter).

Na tem zgromadzeniu b. poseł burmistrz Maryewski złoży sprawozdanie ze swej działalności poselskiej w sejmie. Olbrzymia większość wyborców w miastach Podgórze-Wieliczka oświadcza się za kandydaturą p. Maryewskiego, zażywającego powszechnej sympatyi — i wybór jego nie ulega żadnej wątpliwości. Co się tyczy kandydatury p. Przybylskiego, który jest zawsze i wszędzie tylko oponentem, to uważać by można za dziwo, gdyby ta „kandydatura" skupiła bodaj 10 głosów.

Kandydaci „Centrum".

„Prawda" ogłasza następujące kandydatury popierane przez centrum: Powiat Żywiecki: Wojciech Szwed. Wadowicki: Franciszek Węda, rolnik z Tłuczani. Krakowski: ks. A. Szponder. Wielicki: dr Franciszek Bujak. Tarnowski: ks dr M. Żygliński. Limanowski: Jan Marszałkowicz. Nowy Targ: dr Jan Bednarski. Myślenice: Stanisław Syc.

Z kandydatur tych tylko kilka, t. j. te, które są popierane przez rząd i stańczyków, mają widoki powodzenia. Co do powiatu wielickiego, imieniem ludowców kandyduje, jak wiadomo, p. Skołyszewski, który jednak za sobą sam nie rozwija wielkiej agitacyi, zdając robotę na stronnictwo ludowców.

Krwawy ruch przedwyborczy.

„Diło" donosi o zabiciu członka narodowego komitetu, Marka Kahanca w Koropcu pod Buczaczem, którego żandarmi zakłuli bagnetami, rzekomo rozmyślnie.

Dla uczczenia pamięci Jordana.

Na zaproszenie komisyi Rady miejskiej, wydelegowanej dla obmyślenia sposobów uczczenia pamięci Henryka Jordana, zebrało się w sobotę w sali r. m. grono najpoważniejszych obywateli naszego miasta, aby zawiązać ogólno obywatelski komitet, celem należytego przeprowadzenia tej sprawy. — Zebraniu przewodniczył prez. Leo; wśród zebranych zauważyliśmy posłów: Staniszewskiego, Zieleniewskiego, Petelenza, Bujaka, wicepr. Szarskiego, delegata Fedorowicza, dyr. policyi Flatana, dyr. kolei Horoszkiewicza, radcę dworu Zolla, dyr. Bandrowskiego, dyr. akad. handl. Kannenberga, dyr. Kasy Oszcz. Kowalskiego, dyr. akad. sztuk p. Fałata, dyr. banków Winiarza i Tarłowskiego, dyr. muzeum Stryjeńskiego, radców miejskich Turskiego, Bartoszewicza, Bujwida, Drozdowskiego, St. Nowaka i i., przedstawicieli obywatelstwa krakowskiego, dra Kwaśniewskiego, dra Borzęckiego, radcę ces. Augusta Porębskiego, L. Halskiego, Fr. Macharskiego, Staszczyka, Repetowskiego i i. oraz redaktorów dzienników krakowskich.

Na wstępie zgromadzenia prezydent Leo między innemi pismami odczytał list hr. St. Tarnowskiego, w którym tenże usprawiedliwiając swą nieobecność, projektuje uczczenie pamięci Henryka Jordana budową wielkiego domu robotniczego na gruntach Modrzejówki. Następnie prezydent Leo zagaił dyskusyę, przedstawiwszy pokrótce niezmierzone zasługi ś. p. Jordana dla naszego miasta.

W dyskusyi, w której zabrał głos szereg mówców (r. dworu prof. Zoll, p. Petelenz, Fałat, Baudrowski, Kannenberg, Bartoszewicz, który interpelował w sprawie warsztatów dla młodzieży, dr Borzęcki, projektujący nazwanie ulicy koło nowego zakładu położniczego imieniem Jordana, Staniszewski i inni) wyłoniło się zapatrywanie że ś. p. Jordan sam stworzył główny swój pomnik w parku swego imienia, który utrzymać i rozwinąć jest obowiązkiem miasta. W tym parku powinien też stanąć pomnik skromny, ale artystyczny twórcy parku.

Prezydent Leo na skargę podniesioną przez jednego z mowców, że w ubiegłym sezonie stosunki w parku Jordana pozostawiały wiele do życzenia, wyjaśnia, że w pierwszych miesiącach Rada miejska nie miała prawa zarządzania parkiem. W obecnym roku miasto objęło park w swój zarząd i prezydent zapewnił, że zarządzono wszystko i uchwalono odpowiednie kredyty, aby park był nadal prowadzony w ten sam sposób co za życia ś. p. Jordana, aby inwentarz był uzupełniony, a zabawy dozorowane przez fachowych kierowników. Gmina nie zaniedba niczego, aby to wielkie dzieło nietylko utrzymać, ale rozszerzyć i rozwinąć. W tym celu potrzebne jest utworzenie kuratoryi parku, która zostanie zorganizowaną, jednakże nie łatwo będzie znaleźć osobistość, którąby zechciała z takiem oddaniem i z taką umiejętnością, jak to czynił ś.p Jordan, poświęcać swój czas idei parku. Na cele rozszerzenia parku powinien sejm uchwalić subwencyę, gdyż to dzieło społeczne ma nietylko lokalne, ale i krajowe też znaczenie. W sprawie warsztatów dla młodzieży prez. Leo wyjaśnił, że miasto objęło te warsztaty, które także subwencyonuje kraj — i utrzymanie tych warsztatów jest w zupełności zapewnione.

Poseł dr Staniszewski zabrał głos w sprawie domów robotniczych. Budowa takich domów odbywa się wszędzie bądź w drodze polityki komunalnej, bądź w drodze towarzystw samopomocy. Gmina krakowska w myśl swego programu do budowy tych domów niebawem przystąpi. Zapewne gmina krakowska obejmie także w swój zarząd owe domy robotnicze, ufundowane na Modrzejówce przez odnośne Towarzystwo z inicyatywy ś. p. Jordana; domy te skutkiem wadliwości statutów Towarzystwa, walczą dzisiaj z różnemi trudnościami administracyjno-prawnej natury. Gmina, bez żadnego obciążenia swego budżetu, może trudności te usunąć, obejmując zarząd tych domów.

Po *resumé* prez. Leo zebranie uchwaliło, iż należy 1) zorganizować kuratoryę dla parku Jordana, 2) wnieść podanie do sejmu o subwencyę na dalsze rozwijanie instytucyi parku Jordana, 3) wybrać komitet z dziewięciu osób, który ma się zająć wydaniem odezwy do społeczeństwa i zbieraniem składek na pomnik Jordana przeznaczony dla parku.

W skład komitetu wybrane pp.: dra Leo, Starzewskiego, Konopińskiego, Sarego, dra Al. Rosnera, dra Staniszewskiego, Stryjeńskiego, Fałata, Augusta Porębskiego.

Z SALI SĄDOWEJ.

O zamordowanie teścia.

Przed trybunałem przysięgłych pod przew. radcy Ferensa, rozpoczęła się dzisiaj rozprawa, stanowiąca epilog ponurego wiejskiego dramatu, jaki w lipcu ubiegłego roku rozegrał się w Pleszowie koło Krakowa. Na ławie oskarżonych zasiadł 49-letni Franciszek Kryza, oskarżony o zamordowanie swego teścia Sebastyana Góreckiego.

Akt oskarżenia przedstawiał sprawę następująco.

Przed 25-ciu laty Franciszek Kryza, pochodzący z Królestwa Polskiego, ożenił się w Pleszowie z córką Sebastyana Góreckiego. — Górecki hojnie „wywianował" córkę: oddaj jej cały grunt i zabudowania, zastrzegłszy sobie tylko dożywocie przy zięciu.

Tak żyli razem przez blisko 6 lat, po którym to czasie Górecki oddał już grunt w zupełności zięciowi, wymawiając sobie, że zięć będzie go utrzymywał i będzie mu dawał 25 centów tygodniowo. Zięciowi jednak nie przypadło to do gustu, a ponieważ grunt już miał oddany sobie, więc zaczął coraz bardziej teścia maltretować. W pierwszym rzędzie nie płacił mu owych 25 centów tygodniowo tak, że Górecki aż go o to zaskarżył, ale proces przegrał, bo Kryza przysiągł, że się nie zobowiązał do płacenia Góreckiemu tej drobnej kwoty. Było to w roku 1890.

W tymsamym roku miał Kryza również proces o ciężkie pobicie Góreckiego, którego raz tak pobił, że mu aż szczękę złamał. — Za to dostał Kryza 5 tygodni więzienia Od tego czasu kłótnie i dokuczania Góreckiemu coraz bardziej się wzmagały. Górecki uskarżał się często, że zięć obchodzi się z nim po barbarzyńsku. A Kryza umiał się znęcać i dokuczać staremu. Np. sam zajadał wieprzowinę, a ojcu kazał dać suchego chleba i wody, mówiąc, że „stare ludzie powinny pościć". Przytem głodził starowinę tak, że Górecki musiał chodzić do Krakowa i tu zarabiał przy czyszczeniu miasta jako zamiatacz ulic.

Kryza wreszcie postanowił się teścia w zupełności pozbyć. W lecie ubiegłego roku zarzucił mu sukmanę na głowę i zaczął go dusić, ale córka w porę przybyła i wyratowała ojca. Mimo to Kryza nie wyrzekł się ohydnego zamiaru i nieraz wygrażał, że Góreckiego „jak psa zabije i w przykopie pochowa".

Wreszcie cierpliwość Góreckiego się wyczerpała. Postanowił on za te wszystkie swoje cier-

Nowy Żyd wieczny tułacz

322 *według Eugeniusza Sue,*

opracował Walery Tomicki.

Ciąg dalszy.

Nie zastawszy Cefisy u przyjaciółki, która ją była przyjęła do siebie, prosiłam odźwierną owego domu, żeby oświadczyła mej siostrze, iż przyjdę do niej dziś rano... Co też rzeczywiście uczyniłam. Lecz daruj mi, pani, że tu wyznać muszę niektóre potrzebne szczegóły.

— Mów, mów, moja przyjaciółko.

— Młoda kobieta, która przyjęła do siebie moją siostrę — rzekła zakłopotana Garbuska, spuściwszy oczy i zarumieniwszy się — niebardzo... przyzwoite... prowadzi życie. Pewien jegomość, z którym ona miała zażyłość, nazwiskiem pan Dumoulin, powiedział jej prawdziwe nazwisko pana Rodina, który, mając w tym domu najętą stancyę, kazał się tam nazywać panem Charlemagne.

— Właśnie też mówił o tem u doktora Baleinier, potem onegdaj, gdy wrócił do tego samego przedmiotu, wytłómaczył mi potrzebę, która go zmuszała do utrzymania, z pewnych powodów, mieszkania w tem ustroniu... nie mogłam inaczej, jak tylko pochwalić mu to postępowanie.

— A więc tedy wczoraj pan Rodin przyjmował u siebie pana d'Aigrigny.

— Pana d'Aigrigny?! — zawołała panna de Cardoville.

— Tak, pani; pozostawał przez dwie godziny sam na sam zamknięty z panem d'Aigrigny.

— Moje dziecko, chyba ci mylnie powiedziano.

— Otóż czego się dowiedziałam: pan d'Aigrigny przyszedł rano odwiedzić pana Rodina; nie zastawszy go, zostawił u odźwiernej swoje nazwisko, napisane na kawałku papieru, z temi słowami: „Powrócę za dwie godziny". Młoda dziewczyna, o której pani mówiłam, widziała i czytała ten napis. Ponieważ wszystko, co dotyczy pana Rodina, wydaje się tajemniczem, była więc tyle ciekawa, iż czekała na pana d'Aigrigny u odźwiernej, chcąc przekonać się, czy przyjdzie, i widzieć go; w rzeczy samej, we dwie godziny później przyszedł i zastał pana Rodina w domu.

— Nie... nie... — rzekła Adryanna, truchlejąc — to niepodobna, to jakaś pomyłka.

— Tak mi się nie zdaje, proszę pani, gdyż, wiedząc, jak ważna jest ta wiadomość, prosiłam ową dziewczynę, aby mi opisała mniej więcej osobę pana d'Aigrigny.

— A więc?

— „Pan d'Aigrigny — mówiła mi — ma lat około czterdziestu, jest wysokiego wzrostu, odziany poprostu, ale starannie, oczy ma siwe, bardzo wielkie i bardzo bystre, brwi gęste, włosy kasztanowate, twarz czysto ogolona, ruch i chód bardzo poważny".

— To prawda... — rzekła Adryanna, nie mogąc dać wiary temu, co słyszała. — Ten opis zupełnie jest zgodny z prawdą.

— Chcąc się dowiedzieć z pewnością ile można o szczegółach, — mówiła Garbuska — pytałam odźwierną, czy pan Rodin i pan d'Agrigny gniewali się; o ile uważać mogła, jeden na drugiego, gdy ich widziała z domu wychodzących; powiedziała mi, że nie pan d'Aigrigny mówił tylko do pana Rodina, rozstając się z nim przy bramie domu: „Jutro... napiszę do pana... zgoda, pamiętajże pan..."

— O mój Boże! czyliżby to był tylko sen!— rzekła Adryanna, ręce do czoła przyłożywszy w pewnem osłupieniu — nie mogę wątpić o tem, co mówisz, kochana przyjaciółko, a z tem wszystkiem, wszak to pan Rodin sam posłał cię do tego domu, abyś tam zaniosła wsparcie swej siostrze; więc tym sposobem nastręczyłby ci sam sposobność odkrycia jego schadzki z panem d'Aigrigny! Jak na zdrajcę... byłoby to bardzo niezręcznie.

— To prawda. i ja to uważałam. Z tem wszystkiem jednak schadzka dwóch tych ludzi wydała mi się tak niebezpieczną dla pani, iż ze strachem i trwogą powróciłam.

Ludzie bardzo uczciwego charakteru trudno dadzą się przekonać i skłonić do uwierzenia w zdradę, a im ta jest haniebniejsza, tembardziej o niej powątpiewają; takim był właśnie charakter Adryanny, a nadto główną cechą jej charakteru była prostota; dlatego, lubo mocne sprawiła na niej wrażenie przyniesiona przez Garbuskę wiadomość, rzekła jednak:

(Dalszy ciąg nastąpi).

pienia ukarać Kryzę i odebrać mu darowiznę. Udał się więc do Krakowa do adw. dra Jakubowskiego i oddał mu sprawę odwołania darowizny i odebrania gruntu Kryzie. Dnia 5 lipca był u dra Jakubowskiego po raz trzeci, a wyszedłszy z kancelaryi, opowiadał jednemu ze znajomych, że już koniec jego męce, bo sprawa jego jest na dobrej drodze. Potem powrócił do Pleszowa, ale też od tego czasu słuch o nim zaginął. Znikł, jak kamień w wodzie. We wsi zaczęto wprawdzie mówić o tem, że Kryza zamordował starego, ale nie znaleziono ani zwłok, ani miejsca, gdzie zwłoki mogły się znajdować.

Dopiero w dwa tygodnie potem ajent policyjny z Krakowa p. Jakób Karcz zebrał przeciw Kryzie wystarczające poszlaki i aresztował go. Aresztowany Kryza przyznał się, że zamordował teścia, a zwłoki zakopał w piwnicy w stodole, gdzie je rzeczywiście znaleziono. Sekcya lekarska wykazała, że trup był strasznie pokaleczony, że głowę miał rozbitą na kilkadziesiąt części.

W śledztwie Kryza w następujący sposób przedstawił zamordowanie Góreckiego:

Wiedział on, że Górecki chce mu odebrać grunt. Dnia 5 lipca z. r. kiedy Górecki wrócił z Krakowa, Kryza poił konie przy studni. Wtedy Górecki zaczął mu dogadywać i podkpiwać z niego, tak, że zniecierpliwiony Kryza uderzył go dwa razy w głowę. Górecki padł, a kiedy Kryza po chwili przyszedł do niego, przekonał się, że już nie żyje. Należało trupa gdzieś usunąć. Kryza okręcił więc trupowi powrozem szyję i zawlókł go do stawku koło stodoły, ale w stawku wody nie było dużo i trupowi widać było sukmanę, wyciągnął go, rozebrał i drugi raz w wodzie zanurzył. Mimo to jednak trupa było widać z wody, dlatego Kryza, nie chcąc się narażać na odkrycie zbrodni, zawlókł zwłoki do stodoły, tam nakrył je badylami z ziemniaków, a że w stodole miał piwnicę, postanowił w niej trupa zakopać. Wykopał więc w piwnicy dół i zwłoki w ten dół spuścił. Okazało się jednak, że dół był za mały i że trupowi głowa wystawała. Wziął więc drąga i zaczął bić tak długo, dopóty głowa się również w dole nie zmieściła. Na drugi dzień razem z synem przywiózł ziemi i zagrzebał miejsce, w którem ukrył ofiarę swej zbrodni.

Na dzisiejszej rozprawie Kryza tłómaczył się, że nie miał zamiaru zabicia teścia i że działał w rozdrażnieniu, zniecierpliwiony docinkami Góreckiego.

Rozprawa skończy się jutro.

Trójprzymierze i sprawa polska w delegacyi węgierskiej.

Wiedeń. Węgierska delegacya obradowała wczoraj nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych.

Del. Szemere omawia politykę włoską i bałkańską i wywodzi, że dzisiaj kwestye narodowościowe nie stoją na pierwszym planie. Język ojczysty i sumienie zostały już wszędzie zwolnione od wszelkich kajdan, tylko ks. Bülow walczy jeszcze z duchami.

Del. Babicz Gialski wystąpił przeciw trójprzymierzu, najnienaturalniejszemu i najnielogiczniejszemu zjawisku, gdyż sojuszowi z historycznym i naturalnym wrogiem. Niemcy nigdy nie zapomną, że granica dawnego niemieckiego państwa rzymskiego i etnograficzne granice niemieckości dalej sięgały na wschód, niż granice dzisiejszego państwa niemieckiego. Tak samo rzecz się ma z Włochami, które ciągle marzą o Trentinie, Istryi, Dalmacyi i Adryi. Dotychczasowym rezultatem polityki trójprzymierza jest, że monarchię niejako wciągnięto do rydwanu polityki berlińskiej i zrobiono z niej poprostu pioniera germanizmu.

Mowca ubolewa, że minister skarbu w swem „exposé“ nie oświadczył, iż u rządu niemieckiego poczynił kroki przeciw strasznym zarządzeniom przeciw ludności polskiej. Nie powinno się tu wskazywać, że chodzi o wewnętrzne sprawy, które obce państwo nic nie obchodzą. Postępowanie Prus wobec Polaków jest naruszeniem wszelkiej humanitarności i sprawiedliwości, a w takich wypadkach ustają granice państwowe. Tak, jak w dalekiej Afryce i Australii handel niewolnikami nie może być tolerowany, tak też barbarzyńskie postępowanie Prus w prowincyach polskich nie powinno być cierpiane. To postępowanie jest hańbą XX. stulecia i porównać je można tylko z postępowaniem Saksów wobec Słowian nad Łabą przed tysiącem lat.

Minister spraw zagranicznych państwa, którego większość tworzy ludność słowiańska, powinien był jako taki i jako sprzymierzeniec przedsięwziąść kroki przeciw takiemu postępowaniu. Ponieważ minister tego nie uczynił, mowca nie ma zaufania do jego polityki i będzie głosował przeciw budżetowi.

Wreszcie krytykował mowca politykę rządu w Chorwacyi i sprawę konsulatów.

W dalszej dyskusyi del. Ugron zalecał zasadę: Bałkan dla ludów bałkańskich, del. Mailath odpierał ataki prasy austryackiej na Węgry, del. Zichy omawiał politykę monarchii na Wschodzie, del. Winkowicz wystąpił przeciw trójprzymierzu i oświadczył się przeciw budżetowi, gdyż polityka zagraniczna liczy się tylko z interesami Niemców i Węgrów, a zaniedbuje interesa Słowian.

Na tem obrady przerwano do poniedziałku popołudniu.

Panowanie influency.

Nietylko Kraków uskarża się dziś na influencę (grypę). I Berlin zalała fala tej choroby do tego stopnia, że wszystkie szpitale, kliniki i lecznice prywatne zapełnione są chorymi.

Berliński „Lokal-Anzeiger“ zarządził z tego powodu wśród najwybitniejszych lekarzy ankietę, z której wyjątki podajemy poniżej.

Tak np. profesor dr G. Klemperer, lekarz naczelny szpitala w Moabicie, oświadcza:

Napływ chorych do szpitala jest tak wielki, że do wszystkich 30 baraków musieliśmy wstawić łóżka nadliczbowe. Pomimo to jednak zmuszeni jesteśmy odmawiać wielu chorym przyjęcia do szpitala.

Skutkiem niezwykle zmiennej temperatury stan zdrowia warstw ludowych pogorszył się znacznie. Wszyscy mają obecnie skłonność do zaziębienia, to też influenca panuje nie na żarty.

Większość pacyentów naszych cierpi na nią, przebieg jej jednak jest wogóle dosyć łagodny. Większość nawet wypadków nazwałbym lekkimi, jakkolwiek zdarza się także niemało ciężkich. Gdy zaś choroba uczepi się ludzi starych lub osłabionych, to może stać się wprost niebezpieczną. Także personal szpitalny cierpi na nią. Zwłaszcza dozorczynie chorych, z których wiele zachorowało obłożnie.

Obecna epidemia influency objawia się mniej więcej tak samo, jak w 1888 i 1889 roku, gdy zawitała do nas po raz pierwszy po dłuższej przerwie.

Radziłbym ludności naszej, aby się jej strzegła, w razie zaś zauważenia objawów podejrzanych, aby nie zaniedbywała leczenia, jakkolwiek bowiem, jak już zaznaczyłem, większość zachorowań przechodzi łagodnie, komplikacye jednak nastąpić mogą łatwo, influenca bowiem należy do chorób bardzo zdradnych.

Dzienniki petersburskie donoszą, że epidemia grypy rozwinęła się także nad Newą. — Ks. Meszczerskij w swoim „Graźdaninie“ opowiada o niezwykłych przypadkach influency, które jakoby zdarzyły się w kole jego znajomych. Przytaczamy je na odpowiedzialność redaktora „Graźdanina“:

„Oto trzy przypadki zanotowane w kole moich znajomych. Jeden z nich zachorował nagle w nocy na silny rozstrój żołądka i bóle w jamie brzusznej. Naciska tedy guzik elektryczny, aby oświecić pokój, ale światła niema. Dzwoni więc na służącego i kiedy ten wchodzi, chory skarży mu się, że elektryczność nie funkcyonuje. Służący patrzy na chorego zdumiony, ponieważ lampa pali się jasno. Okazało się, że łącznie z bólami żołądka znajomy mój nagle oślepł. Wezwany doktór nazwał przypadek ten influencą. Po kilku dniach atak przeszedł i wzrok choremu powrócił.

„U innej osoby objawiły się nagle silne bóle w gardle. Język zaczął puchnąć i chory nie miał możności przełykania pokarmów. — Okazuje się w końcu, że to influenca w postaci róży przy osadzie języka.

„Trzeci przypadek jeszcze bardziej zadziwiający. Zachorował na influencę ajent wojskowy niemiecki, jen. Jakobi. Influenca ujawniła się w postaci zajęcia oskrzeli. Nastąpiła poprawa, doktór jednak ostrzegał, aby pacyent pod żadnym pozorem nie wyjeżdżał, dopóki mu na to nie pozwoli lekarz. W kilka dni telefonem wzywają lekarza, który zastaje jenerała w fotelu z częściowem porażeniem szyi i szczęk. Był to silny atak meningitis. Jak się później okazało jenerał Jakobi wykroczył przeciw zaleceniu lekarza i wyjeżdżał z domu“.

Sądy nocne.

W Nowym Jorku zaprowadzono sąd nocny.

Ha, są tam adwokaci nocni, dentyści nocni, bankierzy nocni i t. d., dlaczegoż nie ma być sądów!

Każdego, kto w porze nocnej przekroczy przepisy policyjne, zakłóci spokój publiczny i t. p. policya zamiast odstawiać do biura policyjnego, odprowadza przed sędziego nocnego i ten natychmiast wymierza sprawiedliwość.

Ciekawe to sądy. Otoczony tłumem świadków, policyantów i reporterów, sędzia nocny załatwia sprawy błyskawicznie.

Oto elegancki pan, aresztowany za szybką jazdę samochodem. Kilka słów, porządna kara pieniężna i — następujący!

Więc młoda siłaczka cyrkowa, aresztowana za to, że bezlitośnie „łoiła“ własnego męża szpicrutą w oczach policyanta. Tłomaczy się, że powodem „małego nieporozumienia“ było to, że mąż nie chciał jej kupić kolacyi. Mąż potwierdza to, dodając, że niema żadnej do swej drogiej połowicy pretensyi. Sędzia śmiejąc się, puszcza przykładne małżeństwo do domu.

Dalej idzie młody jegomość, który po pijanemu hałasował na ulicy. Sędzia skazuje go na kilka koron kary. Skazaniec płaci natychmiast i wychodząc, zatyka sobie usta chustką, aby go nie wzięła ochota śpiewać na ulicy.

„Wesoła dama“ staje za spacerowanie po ulicy w celach zawodowych. Sędzia wydaje wyrok surowy, ale w tej samej chwili zjawia się dama z towarzystwa opieki nad kobietami i po krótkiej konferencyi z dziewczyną, oświadcza, że ta wyrzeka się swego rzemiosła i idzie natychmiast do służby. Sędzia puszcza przestępczynię na wolność, zapowiadając, że wyrok będzie spełniony bezwarunkowo, jeżeli się stanie recydywistką.

Wynik wprowadzenia sądu nocnego jest taki, że kiedy dawniej aresztowano i osadzano w cyrkule około 250 osób co noc, obecnie przed sądem staje zaledwie 75.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na wtorek.

Teatr miejski: „Jak wam się podoba“.

W Izbie handlowej i przemysł.: Posiedzenie plenarne g. 4 pop.

Uniwersytet ludowy: „Rozwój form życiowych“, wykł. dr J. Grzybowski g. 8 w.

Przedstawienia kinematogr.: Cyrk Edison g. 8 wiecz. Teatr Kineton g. 5, $6\frac{3}{4}$ i $8\frac{1}{2}$ w.

Bal Koła mieszczańskiego, cieszący się zawsze wielkiem powodzeniem, zgromadził w sobotę bardzo liczną publiczność ze sfer obywatelskich, wśród której widzieliśmy prezydenta miasta dra Leo, wiceprezydenta p. Szarskiego, posła Federowicza, Petelenza, Staniszewskiego, Zieleniewskiego, delegata Fedorowicza, dyr. pol. Flatana, burmistrza miasta Podgórza posła Maryewskiego, dyr. K. Rollego, prez. K. Lipowskiego, liczne grono radców miejskich etc.

Bal rozpoczął się polonezem pod kierunkiem znanego wodzireja p. Oskara Doeninga i K. Kowalskiego, w pierwszej parze szedł prezes Koła mieszczańskiego p. Kosobucki z panią Leową, w następnych prezydent Leo z panią Kosobucką, wiceprezydent Szarski z p. Zielińską, poseł Petelenz z p. Saipową, p. Dattner z p. Blaztygową, poseł Zieleniewski z p. Zielińską, poseł Staniszewski z p. Hołubową i t. d. przeszło 150 par. Przygrywała muzyka „Harmonii“. Bal zakończył się o godzinie 8 rano.

Reduta prasy. Komitet ściały reduty prasy przystąpił już do układania listy zaproszeń. Ponieważ zaproszenia będą tylko imienne, z wykluczeniem biletów familijnych, komitet celem dokładnego skompletowania listy uprasza o nadsyłanie zgłoszeń pod adresem sekretarza Reduty p. Jana Grzywińskiego, do redakcyi „Nowej Reformy“, listownie, lub ustnie w godzinach od 12—1 w poł. i od 6—7 wieczorem.

W Klubie urzędników poczty i telegrafu odbył się w sobotę bal maskowo-kostyumowy, na którym zebrało się około 350 osób. Kostyumów było dużo bardzo ładnych, zwłaszcza damskich; tańce prowadził p. Karpiński.

Bal rabczański zapowiada się niezwykle pomyślnie. Bilety są poprostu rozchwytywane. Resztę ich rozsprzedawać będą komitetowi. We wtorek od godz. 9—1 w Starym Teatrze i od 2—7, a w dniu balu od g. 9 rano do wieczora. Na balu kadryla poprowadzi p. Dawidowski, a mazura p. Janczewski.

Zabawa taneczna. Staraniem „Koła dramatycznego Związku akademickiego“ odbędzie się we czwartek 13 bm. w sali hotelu „pod Różą“ przy ulicy Floryańskiej zabawa taneczna. Specyalnie wybrany komitet, dokłada wszelkich starań, aby czwartkowa zabawa wypadła jak najlepiej. Jak dotąd, popyt na bilety ogromny; bilet pojedynczy kosztuje 3 korony, familijny (4 osoby) 10 koron, akademicki 1·50 hal. Wstęp tylko za zaproszeniami, po które można się zgłaszać codziennie między godziną 12—1 w południe w lokalu „Związku akademickiego“ ulica Sławkowska 11, II. p. Stroje dla pań wieczorowe, dla panów balowe. Początek o godzinie 9 wieczorem. — Dochód przeznaczony na bibliotekę „Koła dram.“. Bufet we własnym zarządzie.

Stow. katolickich kucharzy „Własna Pomoc“ urządza w niedzielę dnia 16 bm. w sali Resursy urzędniczej zabawę taneczną. Początek zabawy o godzinie 9 i pół wieczorem. Stroje wizytowe. Muzyka 56 pp. Czysty dochód przeznaczony na fundusz, mającej się założyć w Krakowie szkoły kucharskiej. Ceny biletów: 3 korony, familijny (4 osoby) 5 koron, dla członków wstęp 2 korony.

Minister skarbu zamianował posła Edmunda Zieleniewskiego, członkiem komisyi kontyngentowej dla podatku zarobkowego w Galicyi.

Zastępcze kierownictwo miejskiego urzędu zdrowia w Krakowie, po ustąpieniu fizyka dra Wilkosza, powierzonem zostało lekarzowi miejskiemu, drowi Ignacemu Schaittrowi.

Wybory do Sejmu. W sali prezydyum magistratu wyłożoną została dzisiaj lista wyborców do Sejmu z miasta Krakowa. — Listę tę przeglądać będzie można przez dni 8, to jest do 17 b. m. włącznie, w godzinach od 9 do 12 w południe. Reklamacye z powodu opuszczenia w liście lub też z powodu niewłaściwego w niej zamieszczenia, należy wnosić do prezydyum miasta do dnia 17 b. m. włącznie. Reklamacye, wniesione po upływie tego terminu, nie będą uwzględnione.

Zarząd Rad opiekuńczych odbył w sobotę posiedzenie pod przew. radcy dra Łukaszewskiego. Po odczytaniu sprawozdania z czynności wydziału przez radcę Szybalskiego, rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos pp. Łukaszewski, Szybalski, Swolkien i inni. Prezes p. Łukaszewski zawiadomił zebranych, że zarząd wysłał petycyę do Rady miejskiej z prośbą, aby ta poświęciła fundusz, jaki ma do dyspozycyi z okazyi 60-letniego jubileuszu cesarza, na cel wybudowania Domu sierót. Drugą petycyę wysłano do Sejmu, aby zajął się sprawą założenia Domu poprawy dla małoletnich przestępców; Sejm na ostatniem swem posiedzeniu załatwił tę petycyę przychylnie i przeznaczył na ten cel pół miliona koron z funduszów krajowych. Wreszcie uchwalono, że walne zebranie stowarzyszenia Rady opiekuńczej odbędzie się dnia 14 b. m., o godz. 5 po południu, w sali sądu apelacyjnego kraj. (obok kościoła św. Piotra i Pawła).

Przeciw ostrej klasyfikacyi uczniów. Na wniosek r. Feldsteina uchwaliła lwowska Rada miejska następującą rezolucyę:

„Rada m. Lwowa potępia nieludzki system uwalniania naszych gimnazyów od rzekomego balastu za pomocą surowych klasyfikacyj, wyraża energiczny protest przeciw stałemu i konsekwentnemu zaniedbaniu kraju i miasta ze strony rządu pod względem budowy i umieszczenia szkół średnich, co prowadzi do bezprzykładnego wprost i potwornego przepełnienia naszych szkół z oczywistą ujmą dla zdrowia uczni i nauczycieli, oraz wychowania i wykształcenia naszych dzieci i wzywa wszystkich posłów z kraju do Rady państwa, ażeby w sposób stanowczy i bezwzględny domagali się u rządu zrównania naszego kraju pod względem liczby szkół średnich z krajami zachodnimi, a to bez dalszej zwłoki“.

Z policyi. P. Antoni Horak oficyał w dyrekcyi policyi, został przeniesiony na własną prośbę w stały stan spoczynku. Kilkunastoletnia jego działalność uwydatniła się przedewszystkiem w licznych sprawach śledczych, które prowadził zawsze umiejętnie i ze skutkiem. Równie z zadowoleniem swoich przełożonych sprawował dłuższy czas urząd zarządcy aresztów policyjnych pod telegrafem. Obecnie skutkiem nadwątlonego zdrowia p. Horak zmuszony został porzucić służbę, skutkiem czego rozpisany został w dyrekcyi pol. konkurs na wakującą posadę oficyała.

Konferencya turystyczna w Zakopanem. Uzupełniamy sprawozdanie z konferencyi turystycznej w Zakopanem jednym jeszcze szczegółem: zastępca komisyi klimatycznej i zastępca gminy zobowiązali się, że utworzą bezwłocznie miejscowy komitet dla turystyki, jako podstawowy organ, szerokiej, specyalnej organizacyi, która dla turystyki w całej Polsce ma być wytworzoną.

Walne Zgromadzenie kraj. Związku turystycznego w Krakowie odbyło się wczoraj w sali Rady pow. Przewodniczył J. E. hr. Wodzicki, który po przywitaniu zebranych, poświęcił gorące wspomnienie zmarłym członkom Związku ś. p. prof. Jordanowi, hr. Żółtowskiemu, J. Kwiatkowskiemu i innym, a pamięć ich uczcili zgromadzeni przez powstanie, poczem na wniosek przewodniczącego upoważniono wydział do opracowania częściowej zmiany statutu i w tym celu wybrano komisyę, złożoną z pp. dra Muczkowskiego, dra Starzewskiego i Mendelsburga. Następnie przystąpiono do sprawozdania kasowego, które imieniem komisyi kontrolującej przedstawił naczelnik wydz. obrach. magistr. p. J. Krzyżanowski. Sprawozdanie przyjęte do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutoryum. Następnie przedłożono budżet na rok 1908, wykazujący w wydatkach kwotę 32 348 kor., w dochodach 33.600 kor. i otwarto dyskusyę, nad poszczególnemi pozycyami budżetu. W dyskusyi, w której zabierali głos pp.: dr Danielak, dr Ponikło, dr Starzewski, dr Lisiewicz, radca Judkiewicz, ks. prałat Drohojowski, położono szczególniejszy nacisk na wydawnictwa reklamowe, żądając od wydziału zwrócenia uwagi na wydawnictwa w językach obcych, a prof. dr Domański zaznaczył potrzebę wydania przewodnika po okolicy Krakowa. Podniesiono konieczną potrzebę starania się o rozszerzenie dworca kol. Północnej w Krakowie, przyczem sekretarz Rosner zaznaczył, że sprawa ta przez Wydział z własnej inicyatywy już w r. 1906 poruszoną została w memoryałach do ministerstwa kol. i Wydział w tym kierunku przez posłów i Koło polskie czyni dalsze starania. Del. Tow. balneologicznego hr. Potocki postawił wniosek, by Związek tur. wytężył starania w tym kierunku, aby przestrzeń od Dziedzic po Kraków, przydzieloną została pod zarząd krakowskiej dyr. kol. —

co Zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło. W dalszym ciągu mowca przedstawił upośledzenia zdrojowisk kraj. pod względem komunikacyjnym, braki w ustawodawstwie o zdrojowiskach, podniósł znaczenie Związku turystycznego i zażądał stosownej akcyi w tym kierunku, przedstawiając praktykowane za granicą dodatki do taks zdrojowych, wskazał na nowe źródło dochodów, dla Związku tur. przez doliczanie do **taks zdrojowych pewnej dopłaty na celu Związku.** Dr Pelczar przypomniał, że właśnie teraz nowe ustawy zdrojowe są w opracowaniu, że należałoby więc jak najprędzej w tym kierunku działać, co też po wskazówkach delegata Nam. p. **Mięsowicza** zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło.

Del. miasta Krakowa dr. **Ponikło**, podnosząc niezwykłą energię i zapobiegliwość Związku, we wszystkich kierunkach, wyraził uznanie dla dotychczasowej działalności, a del. Rady miasta Lwowa dr. Lisiewicz zaznaczył, że wystąpi wobec reprezentacyi m. Lwowa z wnioskiem, o udzielenie wydatniejszej pomocy materyalnej Związkowi.

Po wyjaśnieniach sekretarza Związku p. Z. Rosnera, dowodzących jak bacznie przestrzegał Związek wszystkich spraw, mających znaczenie dla kraju, przystąpiono do wyborów 2 członków komisyi kontrolującej na r. 1908. Na wniosek hr. Wodzickiego, wybrano p. Jana Krzyżanowskiego i p. Z. Mendelsburga.

Wreszcie zgromadzenie na wniosek hr. Roztworowskiego wyraziło sekretarzowi Związku p. Z. Rosnerowi uznanie za jego skuteczne i gorliwe dotychczasowe działanie.

Czego już ludzie w Krakowie nie kradną? Zdawałoby się, że nasi krakowscy złodzieje, nauczeni doświadczeniem, że nasza policya bardzo szybko się z nimi załatwia, jeśli już decydują się na kradzież, to kradną przedmioty, dające się albo łatwo spieniężyć, albo łatwo ukryć. Co jednak tacy złodzieje zrobią z wielką ołowianą rurą wodociągową i długą i ciężką? A jednak taką rurę skradli wczoraj nieznani złodzieje p. Judzie Liebeskindowi, a skradli ją z nowobudującego się domu. Prawdopodobnie tę rurę policya odnajdzie prędzej, jak torbę Lichoty. To nie ulega nawet kwestyi.

Samobójstwo żołnierza. Wczorajszej nocy powiesił się w bastyonie 5 żołnierz niewiadomego na razie nazwiska. Powód rozpacznego czynu nieznany.

Złodziejka w kościele. W niedzielę przytrzymano w kaplicy parafialnej w Podgórzu nałogową złodziejkę kieszonkową Ewę Wątrobę w chwili, kiedy jednej z pań wyciągnęła z kieszeni pugilares. Przytrzymaną podczas nabożeństwa na gorącym uczynku oddano w ręce policyi.

Z „Sokoła" podgórskiego. W sobotę dnia 8 bm. odbyła się w gmachu tutejszego „Sokoła" wielka sokola zabawa taneczna. W przepięknie udekorowanej sali, przy dźwiękach muzyki wojskowej 100 p. p. stanęło do obu kontredansów i mazurów przeszło 70 par. Tańce pod ochoczem kierownictwem p. E. Bobulskiego i A. Mornsa, a przy różnych efektach świetlnych, wykonanych zapomocą reflektora, trwały do białego rana.

Okradzenie przekupki. W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy rozbili stragan p. Maryi Murczyńskiej na Małym Rynku i zabrali worek, zawierający 23 klg. włoskich orzechów, wartości 15 kor. Za sprawcami śledzi policya.

Awanturniczy muzykant. W szynku Hermana Bernsteina, obok stacyi Podgórze-Płaszów, zjawił się w piątek po południu muzykant Julian Gastwirtt z jakimś drugim towarzyszem. Natarczywy muzykus, nie znając zupełnie pijącego właśnie herbatę Ignacego Schermanta, zbliżył się do niego i zażądał, aby jemu i jego kompanionowi kazał także postawić coś rozgrzewającego. Zaczepiony wymówił się, oświadczając, że nie zna zupełnie Gastwirtta, więc nie wie, komu ma fundować. Skoro Schermant opuścił tylko szynk, Gastwirtt wyszedł za nim, napadł go i pobił dotkliwie. Awanturniczego muzykanta przytrzymali przechodnie i oddali w ręce policyi.

Z Gwiazdy. Na walnem zgromadzeniu stow. „Gwiazda" wybrano Zarząd stowarz., jak następuje: Prezes Bujas T., Wiceprezes I. Zając Fr., Wiceprezes II. Hans St., Sekretarz Doening O., Zastępca sekr. Kornaś G., Skarbnik Kękuś J., Zastępca skarbn. Jarosz J., Bibliotekarz Godfryd A., Zastępca bibl. Zakrzewski R., Gospodarz Karcz J., Zastępca gosp. Lewandowski St. Do wydziału weszli pp.: Biegański J., Dudziak K., Kucharczyk Fr., Kubas St., Karola L., Lasak A., Łopatka J., Obalski Fr., Oremus J., Kawiński E. Wiadrowski L., Zakulski St., jako zastępcy wydz. wybrani pp.: Bratczyk St., Bełczyk St., Komorowski A., Nalborczyk L., Rakisz Sz., Zając Fr. Do komisyi kontrolującej weszli: Barcik J., Bayunk K., Sourek J., Chorąży Łopatka J., Zastępca chorążego Kucharczyk Fr., Podchorąży 1. Ciechanowski J., 2. Szymański L., Zastępca podchorążego 1. Gotfryd Al., 2. Gustawski Maks. Sąd honorowy: Staszczyk A., Wodniak W., Debelski L., Grzesiak J. Kurator funduszu żel. Jawornicki M., Dyrektor Kółka zabaw. Obalski Fr.

Z KRAJU.

Z Zakopanego. *(Tysiąc krachów. — Karnawał. — Zima).* Był i jest krach **królewski**, tj. po **Królu**, który uciekł do Ameryki, a w wekslowe kłopoty zawikłał piętnastu gazdów i jeden wielki pensyonat. — Był i jest krach **lichwiarski**; wyłowiono szajkę Szajloków, którzy wekslami na ogromną lichwę opętali wielu gazdów i jeden wielki pensyonat. Jednego ze szajki schowano do kozy, za drugim odbywa się pościg. — Był i jest krach **pensyonatów**. Pięć większych są jako tako zajęte, a jakie trzydzieści albo już zamknięte, albo lada dzień to nastąpi, pomimo, a raczej właśnie dla tego, że niezdrowa konkurencya i niefachowość doprowadziły je do tego, że za 5 koron dziennie dawały gościom 7 razy jeść, a same brały wszystko na kredyt. — Był i jest krach **mieszkaniowy**. W lecie, stała połowa domów gościnnych pustką; liczono na zimę, lecz ta zawiodła tak, że prawie wszystkie wille są zamknięte. Górale, którym ich domy, bardzo małym kosztem stawiane, ogromny dają czynsz, nic sobie z tego nie robią, jeżeli dom nie najęty i ceny nie spuszczają. Ale jeżeli krach potrwa, przyjdą i oni do rozumu — bo naraz spostrzegą, że brakuje im dutków na podatki.

Krach nie dotyka rzeźników i piekarzy; drą niemiłosiernie za towar lichy; dobrego chleba tutaj nie dostanie, a mięso znacznie droższe niż w w Krakowie. Urząd gminny ani pomyśli o tem, że jest jego obowiązkiem przedsiębrać środki zaradcze. Gmina mogłaby tu mieć dobre dochody z jatki, z handlu twardem drzewem, przez co powstrzymanoby palenie węglami, które już Zakopane zabrudzają i zatruwają.

I różne inne sprawy mógłby urząd gminny podejmować i mieć z nich dochody. Ale cóż, górale może wolą, żeby nie było uzdrowiska...... Krach odczuwają i kupcy, ale radzą sobie w łatwy sposób, podnoszą ceny, całkiem dowolnie. Zresztą przychodzi im z pomocą karnawał. Gości niewiele, ale używają wesoło ślicznej zimy, sportów i bawią się. Zabawy są liczne, nawet kostiumowe, więc kupcom nieźle się dzieje. A po góralach to znać te 30 lat, podczas których Zakopane było dla nich kurą niosącą złote jaja i kiedy pieczone gołąbki leciały im do gąbki. Wesela góralskie suną po 30 sań z muzyką i bukiem, a wszystko we dwa konie w kwiaty postrojone. A uczty weselne trwają po trzy dni dla gości coraz to nowych. A było też jedno góralskie wesele takie, że już i magnat szumniej nie wystąpi. Gazda Ślimak, właściciel kilku willi i rozległych gruntów wydawał córkę za profesora gimnazyalnego, pana Kowalczyka, rodem z Odrowąża. Ślub wieczorem, wesele w hotelu Morskie Oko, kolacya u Płonki na 110 osób; górale po świątecznemu, **państwo** po balowemu. Jedzenie, picie, tańce i śpiewy do białego rana.

Od 24 godzin mamy wichurę, kurniawę, śniegu narosło już na metr. Kto tego nie widział, ma czego żałować.

Naokoło sceny i estrady.

Z TEATRU.

Białe pawie, komedya w 3 aktach Tadeusza Konczyńskiego.

Komedya Konczyńskiego miała być satyrą, wymierzoną przeciw kabotynizmowi literacko-artystycznemu, który się u nas niedawno puszył i nadymał, a szczególniej przeciw kapliczce satanicznego maga Przybyszewskiego... *Ou sont les neiges d'antan?* Zdaje się, że satyra zbyt późno przychodzi. Wzburzone fluktа uspokoiły się i spłynęły, ujawniając mielizny pozy i frazesu, nad któremi unosi się nie **ananke**, lecz **nuda**... Satyra literacka jest potrawą, która musi być na gorąco podana; p. Konczyński szczerbcem swoim ciął w bramy oddawna już otworem stojące, spóźnił się o lat kilka ze swoją satyryczną wyprawą i nie może uwieńczyć rycerskiej skroni wawrzynem aktualności. Wprawdzie utalentowany autor „Kajetana Oruga" odpowiedzieć na to może, iż bynajmniej nie szukał laurów aktualności satyrycznej, lecz **wyższe** sobie postawił **zadanie**: że zamierzył ironiczną latarnią oświetlić jeden ze **stałych typów** kabotynizmu, że pragnął odsłonić mechanizm **duszyczki literackiej**, pozującej przed światem i przed sobą: ale na tę autorską obronę krytyk replikuje, iż autor winien taką sprawę jasno wyłożyć i okazać, że **panuje** nad **tematem**.

Pan Konczyński zaś nad tematem nie panuje; ustawnie waha się między **szablonową** farsą a satyryczną komedyą, nie może się zdecydować, czy ma na swego bohatera patrzeć oczami badawczego psychologa, czy też traktować go jako maryonetkę. Ta niepewność autorska znamionuje całą robotę, której przydałoby się także więcej, znacznie więcej, soli attyckiej i humoru; skutkiem tej niepewności niektóre trafniejsze, głębsze ustępy komedyi zacierają się i nie wychodzą z zamierzoną plastyką. Jednakże całość świadczy o nerwie scenicznym młodego autora — (i mojem zdaniem „Białe pawie" stoją wyżej od poprzednich utworów Konczyńskiego „Kajetana Oruga" i „Głowy posłaczanej") i mogłaby też lepiej zabawić widzów, gdyby tempo gry było żwawsze i gdyby nieskończenie długie antrakty nie nużyły słuchaczy.

Jest to przesąd, którego dyrekcya stanowczo wyzbyć się powinna, jakoby przedstawienie musiało się kończyć dopiero o godz. 10 tej. Lepiej odegrać aktówkę, jako lever de rideau, niż antraktami wydłużać przedstawienie.

Artyści grali doskonale. P. **Kosiński** z wielką werwą i swobodą odegrał młodego kapłana psychologicznej wielkiej sztuki, który omal nie dożył strasznej tragedyi, mianowicie ożenku bez pieniędzy; pani **Ordon** była nadzwyczajnie ponętną i wybornie uwydatniała histerycznie sztuczną poetyczność i naturalną gąskowatość warszawskiej „nastrojówki". Pp. Zelwerowicz, Węgrzyn, Leszczyński, Sobiesław, pani Wolska i Borodzicz dopełniali doskonałego zespołu.

Ludwik Szczepański.

Koncert Józefa Śliwińskiego. Artysta ma wyborną w Krakowie publiczność — zawsze salę pełną i oklaski gorące. Zasługuje też na to w zupełności, bo w jego grze widać nietylko prawdziwą pracę nad sobą, ale i wzbogacanie repertuaru. — Śliwiński należy właśnie do wyjątkowych artystów, którzy zawsze mają coś nowego w repertuarze. — Tym razem słyszeliśmy nadzwyczaj pokaźny, a najnowszy utwór Paderewskiego, jego waryacye na fortepian. Muzyka to doświadczalna, bo z wyjątkiem paru waryacyi odczutych, reszta jest doświadczeniami nad nowemi dźwiękami — bardzo a bardzo udatnemi.

Całość szczególniej w drugiej połowie, nuży nadmiarem patosu i grobowym nastrojem — fuga zaś końcowa jest potwornie długa i nudna. Autor może być pewnym, że po za Śliwińskim nie znajdzie się drugi pianista, który by miał wytrwałość w przygotowaniu tego utworu na estradę. — Waryacye wykonał artysta przepysznie. Zalety gry Śliwińskiego wystąpiły najwspanialej w Scherzа Chopina (b. moll) w ślicznej legii Rachmaninowa i w 12-tej rapsodyi Liszta.

Nie jestem bynajmniej zaślepionym wielbicielem rosyjskich kompozytorów, ale widzę, że oni jedni jedyni, począwszy od Rymskiego Korsakowa i Czajkowskiego, mają rzeczywiście coś do powiedzenia — prawdziwego i szczerego.

Poraj.

P. Marya Czemeryńska, śpiewaczka, która weźmie udział w koncercie Panien Ekonomek d. 14 b. m. jest siłą niepospolitą, jak świadczą recenzye z jej występów w Wiedniu. Dla publiczności krakowskiej poznanie młodego a prawdziwego naszego talentu, powinno obudzić tem większe zainteresowanie, że p. Czemeryńska po raz pierwszy wystąpi publicznie w naszem mieście. Program obejmuje aryę z Tannhäusera, oraz pieśni Moniuszki i Jachimeckiego. Bilety po 6, 4, 3, 2 i 1 koronie sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Repertuar teatru miejskiego:

Wtorek: „Jak wam się podoba", kom. w 5 aktach W. Szekspira.

Sroda: „Cyd", trag. w 5 akt. O. Corneille'a (pop.).

Czwartek: „Białe pawie", kom. w 3 akt. T. Konczyńskiego.

Piątek: „Chmury", kom. Arystofanesa.

Sobota: „Mąż męczennik", krot. w 3 akt. P. Vebera (nowość).

Niedziela godz. 3 popoł. „Betleem polskie" Jasełka w 3 akt. L. Rydla.

Niedziela godz 7 wiecz. „Mąż męczennik".

Po zamachu w Lizbonie.

Pogrzeb.

W sobotę odbył się w Lizbonie uroczysty pogrzeb zamordowanych króla Karola i następcy tronu. Król Manuel i rodzina królewska z obawy zamachu nie wzięli udziału w kondukcie żałobnym.

Na miejscu, w którem zamach został wykonany, ustawiono oddział kawaleryi. Tłumy ludności, od miejsca zamachu, po części z zabobonu, po części z zarządzenia policyi, trzymały się zdaleka.

O godz. 11 przed południem rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe. W kaplicy dworskiej król Manuel jako też obie królowe postępowali za trumnami, niosąc w rękach świece i towarzyszyli trumnom aż do drzwi kaplicy. Gdy kondukt wyruszył, rodzina królewska wróciła do pałacu. O godzinie wpół do 12 pochód żałobny opuścił pałac królewski, aby udać się do kościoła św. Wincentego.

Pogrzeb odbył się bez wypadku.

Znaczenie i skutki zamachu w Lizbonie.

Jak się okazało, stronnictwo republikańskie w Portugalii zostało zamachem najzupełniej zaskoczone. — Stronnictwo to przygotowywało rewolucyę, uwięzienie i wygnanie domu królewskiego, utworzenie prowizorycznego rządu i zwołanie konstytuanty. Przygotowania odbywały się prawie jawnie; stronnictwa monarchiczne, jako będące w opozycyi, zachowywały się neutralnie; przygotowania wymagały jednak jeszcze kilka miesięcy czasu, zwłaszcza dla pozyskania wojska. Tymczasem jedna grupa exaltados i desperados zupełnie na swoją rękę uknuła zamach w tym celu, żeby przez zgładzenie rodziny królewskiej rewolucyę przyspieszyć. Skutek musiał być wręcz przeciwny, republikanie zaskoczeni zgoła nic przedsięwziąć nie mogli, zamach zupełnie pokrzyżował ich plany, spisek wojskowy jeszcze słaby, w braku wszelkiego hasła i instrukcyj przejawił się zaledwo drobnemi momentami w dwóch koszarach, lud przerażony i wszystkie stronnictwa monarchiczne, które się przedtem zwalczały, stanęły zgodnie koło tronu. Oczywista, gdyby cała rodzina królewska padła była ofiarą zamachu, byłaby się w zamieszaniu wyłoniła republika. Stanowisko dynastyi jest obecnie umocnione, nastąpił pomyślny dla monarchii zwrot umysłów. Niemniej jednak republikanie agitują dalej i można na pewno rzec, że spokój nie potrwa długo.

Zawieje śniegowe w Galicyi.

Niezwykłej siły huragan śniegowy szalał od dni kilku nad Galicyą i nad całą Europą. Cyklon ten przyszedł do nas aż z Sahary.

(Telegramy „Nowin").

Lwów. Dyrekcya kolei państwowych donosi: Ogólny ruch pociągów wstrzymano na liniach Lwów-Przemyśl przypuszczalnie na dwa dni; Lwów-Bełzec na nieograniczony czas; Krasne Brody-Radziwiłłów na 3 dni; Krasne-Tarnopol-Podwołoczyska na czas nieoznaczony; Lwów-Stryj na czas nieoznaczony.

Lwów. Dyrekcya poczt wstrzymała w całej Galicyi wschodniej przyjmowanie pakietów tak w urzędach pocztowych, jak i do urzędów pocztowych na wyżej wymienionych liniach kolejowych na przeciąg 48 godzin. Utrzymanie komunikacyi pocztowej końmi możliwe jest tylko przy największym wysiłku, gdyż gościńce również silnie są zawiane. Podróż z Podwołoczysk do Tarnopola trwa do 24 godzin. Droga z Tarnopola w kierunku Lwowa nie do przebycia. Połączenie pocztowe Lwowa z Krakowem na razie możliwe tylko przez Sambor, Chyrów, Przemyśl — istnieje jednakże obawa, że ruch na linii Lwów-Sambor nie da się utrzymać.

Lwów. Stanisławowska dyrekcya kolei telegrafuje, że z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch ogólny pociągów na szlaku Halicz-Podwysoka, oraz ruch pociągów towarowych na szlaku Chryplin-Delatyn (linia Stanisławów-Woronienka) aż do odwołania.

Telegramy „Nowin".

Podwyższenie płac i żołdu.

11,600 000 więcej na wojsko.

W sobotę rozdano delegatom drukowane skombinowane sprawozdanie w sprawie wniosków del. Latoura i Schraffla w kwestyi podwyższenia płac oficerów i żołdu żołnierzy. Wniosek ten zawiera propozycye w sprawie przeznaczenia na **podwyższenie płac oficerów 6,900.000 koron.** Dalej żąda wniosek na podwyższenie gaż marynarki łącznej kwoty 360.000 kor. Na podwyższenie żołdu żołnierzy dziennie na osobę 5 halerzy żąda wniosek **rocznie 5 milionów koron.** Na poprawę wiktu żołnierzy żąda również uchwalenia kwoty **5 milionów koron na rok.**

Rząd austryacki, a zwłaszcza **minister skarbu dr. Korytowski wniosek ten, żądający ogółem 11,600.000 koron, przyjął,** z wyjątkiem pozycyi 360.900 koron na marynarkę.

Trzęsienie ziemi.

Wiedeń. Aparaty sejsmograficzne centralnego zakładu meteorologicznego w Wiedniu zaznaczyły wczoraj wieczorem silne trzęsienie ziemi w oddaleniu 7—8.000 kilometrów.

Nabożeństwo żałobne.

Berlin. W kościele świętej Jadwigi odbyło się wczoraj nabożeństwo za króla portugalskiego. W zastępstwie cesarza obecnym był następca tronu.

Jaka będzie pogoda we wtorek?

Prognoza wiedeńskiej stacyi meteorologicznej:

Galicya zachodnia: Miejscami pochmurno, obniżenie temperatury, równomiernie trwająca pogoda.

NADESŁANE.

za które Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

NAKŁADEM
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
Telefon Nr 708
wyszło świeżo z druku drugie wydanie słynnego dzieła O. Grou Tow. Jez. pod tytułem:

Przewodnik

na drodze życia duchownego.

Przekład z oryginału francuskiego. Cena egzempl. w oprawie z płótna angielskiego **3 K.**

Jestto jedno z najznakomitszych dzieł na polu ascetyki. Łączy treściwość wykładu z jasnym stylem i dlatego dusze pobożne, które w ciągu bardzo krótkiego czasu rozkupiły pierwsze wydanie, niewątpliwie przyjmą z radością wiadomość o tej nowej edycyi

Za nadesłaniem przekazem pocztowym **Koron 3·50** nastąpi wysyłka **franko.** 69 a

---

KAWY

prawdziwe angielskie CEYLONY surowe i palone aparatem najnowszego systemu
poleca handel pod firmą:
WOJCIECH
OLSZOWSKI
W KRAKOWIE
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej. 36 c

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Werkmistrz starszy, praktyczny kierownik większej fabryki maszyn rolniczych poszukuje posady. Zgłoszenia do Administr. „Nowin" pod l. 194.

Dla osoby trudniącej się modniarstwem stały zarobek; sklep modniarski dobrze się rentujący przy ruchliwej ulicy jest do odstąpienia. Wiadomość: **Kraków,** Mostowa 12 Magazyn mód „Anna". 204

Poszukuje

się zaraz kilku dobrych
czeladników bednarskich
Jan Wawerka, Skoczow Śląsk austr.

Znaleziony pies legawiec, rasy tyrysiej, mający pasek biały na czole z marką z Zakopanego z 1906 r. Nr. 74 i z drugą marką z Krakowa z 1907 r. Nr. 840. Właściciel tego psa zechce się zgłosić do Administracyi „Nowin". 211

Do sprzedania.

Biblioteka składająca się z kilkuset samych wyborowych powieści zaraz do sprzedania.

Wiadomość: w Administracyi „Nowin", Kraków, Rynek główny l. 8 I p.

44
prez. /08

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat stoł. m. Krakowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę miejskiego lekarza naczelnego (fizyka miejskiego) w Krakowie w VII klasie rangi.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 4800 koron, dodatek kwaterowy 1288 Kor. prawo po dwóch pięcioleci po 600 Kor. i jednego trzechlecia w kwocie 400 koron rocznie, tudzież prawo do emerytury po myśli postanowień statutu emerytalnego dla urzędników gminy m. Krakowa.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, winni się wykazać świadectwem ze złożonego egzaminu fizykackiego, przepisanego rozp. Min. spraw wewn. z 21 marca 1873 L. 37 Dz. u. p. wiekiem nieprzekraczającem 40 roku życia i nieposzlakowanem życiem.

Podania, które nadto obejmować winny poparty dowodami opis całej dotychczasowej działalności zawodowej kandydata, wnosić należy do Prezydyum Magistratu m. Krakowa w terminie do 25 lutego 1908 r. włącznie.

Prezydent miasta
Leo.

ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski
i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
67 Telefon Nr. 259.

Czekolada królewska

wyborowa wyrób własny
poleca
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 10.
ulica Floryańska 2. Hotel Drezdeński. 68

Hotel Polski

w Krakowie ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)
poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem, usługą i opałem od 2 K. 40 h. i wyżej. 19

Poselska 15
Znakomite
Pączki po 6 h.
cały dzień i codziennie świeże
poleca
Fabryka cukrów i herbatników ciast i tortów, prowadzona pod osobistym zarządem
R. PIECZARKI, w KRAKOWIE,
Poselska 15
5

Przygotowuję do państwowego egzaminu **z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej.**
Dla pań lekcye osobne, — dla ubogich bezpłatne.
STANISŁAW BURNATOWICZ
c. k. urzędnik rachunkowy
były dyrektor banku. 74
Kraków, Długa 19 — I. p.

Teatr
kinematograficzny

został otwarty dn. 19 grudnia 1907
w Krakowie, Rynek gł. L. 34
Pałac Spiski I p.
Urządzenie z najnowszym komfortem.
Cena Kor. 0·50, 1·—, 1·50
Loża na 5 osób 8·— kor.
Dziennie 3 przedstawienia od godz. 5 pop. do 10-tej wiecz.
W skład programu wchodzą obrazy mówiące i śpiewające przez artystów opery paryskiej.
Dyrekcya.
80

JERICHO-PUZON. — Wspaniała zabawka dla młodych i starych, zwłaszcza dla towarzystw, wycieczek, stowarzyszeń, oddziałów wojskowych etc. Sporządzona z doskonałego aluminium wywołuje kolosalne wibracye ludzkiego głosu jeśli się w nią śpiewa, bez najmniejszych znajomości muzyki. Wysoce oryginalny i doskonały środek do zabawy, za sztukę 55 halerzy — 3 sztuki K. 1·50. Wysyła za poprzedniem nadesłaniem należytości (w markach wszystkich krajów) c. i k. dostawca dworu HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy towarów muzycz. w Brux nr. 1173 (Czechy). Bogato illustrowane katalogi główne z przeszło 3.000 rycin wysyła się na żądanie gratis i franco. 160

Obiady domowe

smaczne i zdrowe, na świeżem maśle wydawane są na miasto także i na miejscu od godz. 12½—2 po cenie od 60 h. do 1 Kor. 40 h. i składające się z 2, 3 i 4 dań. 193
Grodzka 8 parter. Grodzka 8.

Nowość dla czytającej Publiczności!
Pierwsza Publiczna konces.
Czytelnia
Dzienników i Czasopism!
Wielki Wybór Pism
Wstęp 20 hal.
6 Mikołajska 6
otwarta od godziny 8 z rana do 9-tej wieczór. 196

Od wydawnictwa.

Dwanaście lat upłynęło, kiedy w r 1896 postanowiłem wydać:
Przewodnik po cmentarzu krakowskim.

W tym celu wydałem prospekt i ogłosiłem w dziennikach krakowskich, że w setną rocznicę założenia cmentarza krakowskiego wyjdzie ten Przewodnik, to jest w roku 1903.

Ponieważ w tym okresie nastąpiło za rządów dyecezyalnych Jego Eminencyi szóstego kardynała polskiego, księcia Biskupa krakowskiego Jana Puzyny Kniazia z Kozielska gruntowne odrestaurowanie Katedry na Wawelu i ponownie została otwarta w roku 1903 w Wielki Tydzień a pomniki nowe Królów naszych zostały już ustawione w Katedrze na Wawelu, dlatego zamykam to wydawnictwo i w tym roku 1908 wyjdzie ten Przewodnik Cmentarny jako w stopiątą rocznicę założenia

Obowiązkiem narodu jest pamiętać o tych, co swym żywotem przymnożyli jego dobytek cywilizacyjny lub krew mu nieśli w ofierze, obowiązkiem potomnych niezapominać o przodkach — toteż zdaje mi się że spełniam obowiązek obywatelski, wydając ten zapowiedziany

Przewodnik cmentarny Krakowa, Podgórza i Zwierzyńca
ze spisem pomników i tablic pamiątkowych z kościołów krakowskich

Wydawca
Stanisław Cyrankiewicz.
185

MOTORY

gazowe wentylowe o sile ½, 1, 2, i 3 koni, motor elektryczny o sile 1 konia do tutejszego prądu, motor benzynowy o sile 3 koni i motor naftowy o sile 4 koni używany, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Oglądać można między godziną 11 a 3 w południe w odlewarni wyrobów metalowych M. GERTLERA, Zwierzyniecka 17. 132

Znakomita
Herbata proszkowa
¼ funta 35 ct. 147
w handlu J. PIEKŁY Podgórze.

Znakomity
Smalec na pączki
42 ct. za ½ kg. 138
SŁONINĘ I-a 42 ct.
poleca Hala rybna
Stanisława Markiewicza
Kraków — Mały Rynek.

FABRYKA
wyrobów masarskich
Józefa Bialika
197 **w Krakowie,**
ulica Floryańska L. 51
poszukuje uzdolnionych
PANIEN
w ekspedycyi sklepowej.

„Cracovia"

Pierwszy Krakowski zakład czyszczenia i froterowania podłóg, urządzeń mieszkalnych, biurowych i sklepowych, szyb wystawowych i mieszkalnych.
Specyalne czyszczenie MEBLI.

Desinfekcya

Biuro: ul. Starowiślna 23.

Roboty wykonuje się w dniu zamówienia. — Przyjmuje się w abonamencie rocznym, kwartalnym i miesięcznym. — Urządzenie w stylu wiedeńskim. — Robotę wykonują ludzie fachowi.

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś lub sprzedać, albo wydzierżawić, powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach **„Nowin".** Jedno słowo kosztuje **4 h.**, pierwsze liczy się **potrójnie;** najtańsze ogłoszenie kosztuje **50 hal.** Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

W masarni Stefana Sieczkowskiego

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej L. 11
(obok Grand hotelu)
wędliny potaniały

Wyrabia i poleca Szanownej P. T. Publiczności: szynki praskie i westfalskie, polędwice pieczone i łososiowe, znakomite kiełbasy krakowskie, polędwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, sloninę polską białą, wędzoną i paprykowaną, rozmaite rolady, kiełbaski wiedeńskie, sardelki warszawskie, kiszki podgardlane i kaszane — wogóle wszystko, cokolwiek wchodzi w zakres masarstwa.

Dwa razy dziennie świeży towar. 109

Cenniki szczegółowe na żądanie. Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem.

Zakład pogrzebowy

odznaczony najwyższemi nagrodami w Wiedniu i Paryżu

Jana WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza, tuż przy placu Szczepańskim
Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 32

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska
PALARNIA KAWY
M. JAWORNICKI
KRAKÓW
poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

---

tylko **Za 6 ct.** tylko
można zjeść dobrego całego śledzia zwijanego, w środku cebulką nadzianego w handlu
MICHAŁA NODZEŃSKIEGO
Kraków, Floryańska 40. 184

Zygmunt Ślimakowski

Kraków, Rynek Linia A—B obok głównej trafiki
poleca
Nowości na Karnawał.
Sklep w niedzielę i święta zamknięty. 70

Założona w roku 1867
Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach
FIRMY:
F. & E. Zajączek i Lankosz
20 POLECA
Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty
wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.
Składy: **w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B.**
we Lwowie, ul. Jagiellońska 8,
dla sprzedaży hurtowej i drobiazgowej.
Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele watęplone, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.

PIERWSZORZĘDNY 71
Zakład pogrzebowy
A. Szatrańskiego
ul. Mikołajska l. 16, (sklep).
Mieszkanie l. 11. Telefon 51.
Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

FRAM
z watą
„SALVESOL"

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

„WATA SALVESOL"

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną,** powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol".

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1000 sztuk tutek „Fram" 8 korony. 10 cygarniczek 1 kor. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal

Zakład przem. wyrobów papierowych „Noris"
Mr. W. Bełdowski, Kraków.
24

Przeciw Influencyi

Wino czerwone grzane z korzeniami na lampki
w handlu 203
MICHAŁA NODZEŃSKIEGO
Kraków, Floryańska 40.

SINGERA

maszyny do szycia do różnych celów, a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego jedynie u nas nabyć można.

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA

Przy zakupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.

Nasze składy po nad można po ubocznym znaku.

SINGER Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia
Kraków, Szpitalna 40.
filie we wszystkich większych miastach.

Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, ani działalności jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego. 186

Drukarnie domowe z kauczuku.

Każdy może natychmiast drukować karty wizytowe, adresy, awiza, cyrkularze, zaproszenia na zebrania i t. p.

Cena z wszelkiemi przyborami:

70 trzcionek	1·— K	212 trzcionek	3·80 K
90 „	1·20 „	250 „	4·50 „
120 „	2·— „	500 „	8·— „
		800 „	11·— „

w eleganckiej kasetce metal. wraz z rączką do układania trzcionek, poduszką farby niewysychającej i szczypczykami poleca:

Zakład rytowniczy oraz fabryka wszelkiego rodzaju pieczęci
Stanisława Niemczyka Kraków, Sukiennice l. 10 od strony pomn. Mickiewicza.
Monogramy, herby i napisy wykonuje szybko i dokładnie.
73 Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą.

MEBLE

od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach niskich
poleca 15
KAJETAN DUDZIAK
Kraków,
Floryańska 36, I p.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojsera w Krakowie.